WIELKOPOLANIN

Rok 23. Przedpłata w Poznaniu: Kwartalnie 1,30 mk., z odnosz. do domu 1,65 mk., miesięcz. 60 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ul. Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, piątek 28 kwietnia 1905.

Telefon Ekspedycyi: 1013. Telefon Redakcyi: 1142.

Przedpłata na pocztach: Kwartalnie 1,30 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA ulica Wodna nr. 15.

Nr. 97

Przedpłata na maj i czerwiec.

»Wielkopolanin« kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można »Wielkopolanina« w Ekspedycyi, przy ulicy Wodnej nr. 15 i w ajencyach za 80 fen.

»Wielkopolanin« zapisany jest w cennika pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U. Poln. Seite 491. W Austryi Oestr. Ztg. Preis-Verz. 312.

»Wielkopolanin« dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rysunkami pod tyt.: „Ognisko domowe", „Pasiecznika" i „Obronę prawną."

»Wielkopolanin« ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Koło Polskie.

II.

(Era Capriviego.)

W Prusach Zachodnich, które tak długo obyły się bez haseł partyjnych, pierwsze pod naciskiem takiej praktyki (to jest złamania solidarności) smutny przykład dały przy wyborach chojnicko tucholskich! Jeżeli prawdą dziejową jest ten fakt, że »rokoszami« zrujnowaliśmy byt państwowy dawnej Rzeczy Pospolitej, to przecież trudno uwierzyć, abyśmy dzisiaj chcieli i mogli dźwignąć społeczność naszą przesadnem pojęciem i wyobrażeniem o pojedyńczej własnej indywidualności i jej wartości. Taka przechwałka własnego »ja«, tak samo zgubnie działa, jeżeli jest głoszoną na wiecach, tak samo, jeżeli zapanuje w publicystyce, bo zamiast skupiać, rozbija.

Jak szybko dokonała się zmiana w kanclerstwie, tak wolno postępował rozwój przesilenia ministeryalnego. Pan Heyden, minister rolnictwa, otrzymał już następcę w osobie barona Hammersteina z Lotzen. Pisma niemieckie stwierdzały, że z coraz większym niepokojem patrzą w Niemczech na ten rozwój rzeczy. Wprawdzie pod koniec bismarckowej ery obliczono, że spotrzebował on 25 ministrów, tak więc i wtedy niedługo cieszyli się ministrowie swym urzędem.

Nim otwarcie parlamentu nastąpiło, miał hr. Caprivi przed swym wyjazdem z Berlina rozmowę. Referaty z tej rozmowy zgodnie ze sobą powtarzały, że pan Caprivi coraz bardziej się przekonywał o niemożliwości pogodzenia swych przekonań co do przepisów przeciwko dążnościom przewrotu z zapatrywaniami hr. Eulenburga a dalej, że drugim kamieniem obrazy było projektowane traktowanie kwestyi polskiej i wszystko to skłoniło go do przedłożenia cesarzowi podania o dymisyą: »Cała moja polityka, mówił hr. Caprivi, opierała się na wyrównaniu różnic socyalnych i pogodzeniu polaków. Obie kwestye atoli w ostatnim czasie zaostrzono wbrew mojej woli.« Tyle autor.

W ostatnich zdaniach poglądu na erę Capriviego daje autor rzut oka na zmiany ówczesne w Rosyi i kończy temi słowy:

Tak więc z początkiem nowego roku 1895, jeżeli w Niemczech nadzieje polskie zdawały się być i były zupełnie zwichnięte, to w państwie rosyjskiem zdawały się przechodzić w fazę zupełnie przeciwną, to jest zupełnie podobną, jak było tutaj w czasach objęcia kanclerstwa przez hr. Capriviego.

Tyle autor.

Podaliśmy końcowe ustępy rozdziału: »Era Capriviego« — dla tego, aby ponownie przypomnieć i wyjaśnić, co już często czyniliśmy, że Koła Polskie w Berlinie z wielką uwagą śledziły rozwój wypadków, były świadome zmiany prądów, zaszłych w zapatrywaniach kół rządowych pruskich, i stosownie do tego w zupełnie odpowiednim czasie dokonały zmiany frontu. Upada zatem zarzut tylekroć podnoszony przeciw dawniejszym Kołom, że nadmiernie długo trwały przy polityce zwanej ugodową i pozwoliły się łudzić jeszcze wówczas, kiedy do złudzeń nie było źdźbła danych.

Powtóre wynika z przedstawień autora, że Koła polskie zawsze były świadome tego, że prądy nam przychylne są tylko czasowe i opierają się nie na zasadniczych zmianach w zapatrywaniach prusko-niemieckich, lecz na mniej lub więcej przychylnem usposobieniu głowy państwa i mężów stojących u steru. Skoro tylko nastąpiła zmiana w usposobieniu głowy państwa dla nas i skoro nastąpiły zmiany u steru, Koło Polskie zastosowało się do tych zmian i zajęło wręcz odmienne stanowisko.

Wreszcie i to trzeba zauważyć, że jakikolwiekby był ówczesny skład Koła, nie mogło ono nie zwrócić uwagi na przychylniejsze dla nas usposobienie czynników miarodawczych po ustąpieniu Bismarcka.

Że przy tej sposobności rozbudziły się zbyt daleko idące nadzieje, że w tym lub owym przypadku zbłądzono, można przyznać, lecz trzeba i to wziąć pod uwagę, że Koła ówczesne tak, jak dzisiejsze, nie rozporządzają takim aparatem dyplomatycznym wypróbowanym, jak przeciwnik i łatwo mogły wpaść w nastawione sidła.

Autor sam powiada, że era Capriviego powinna nas wyleczyć z wszelkich złudzeń, że krukwie jakiegobądź sojuszu nam nie dopomogą i dochodzi do konkluzyi, że jedynie zastosowanie rozsądne samopomocy, dźwignąć nas może.

Później podamy jeszcze kilka uwag autora z czwartej części dzieła: Hakatyzm i powiększenie funduszów antypolskich.

II Zjazd delegatów

Związku Tow. polsko-katolickich robotników w Niemczech.

Zjazd odbył się w drugie święto Wielkanocy na sali Leohospic w Berlinie. — W kościele Piusa odbyło się przed zebraniem polskie nabożeństwo, poczem był wspólny obiad, w którym wzięło udział do 120 osób.

O godzinie 5 zagaił prezes Związku p. Błoch posiedzenie.

Przyjęto na tem zebraniu następne rezolucye:

1) Polacy należący do Tow. niemiecko-katolickich robotników germanizują się w krótkim czasie. Wstępują do nich przeważnie z dwóch przyczyn: a) iż ich ksiądz niemiecko katolicki uprzejmie na zebrania zaprasza; b) iż upatrują w tych Tow. korzyści materyalne, których wyżej wymienione Tow. udzielają swym członkom w razie wypadku śmierci, fałszywie tłomacząc sobie, że nasze polsko-katolickie Towarzystwa są za słabe i nie mogą podobnych zobowiązań względem swych członków wypełnić na własną rękę, i dla tego są omijane przez robotnika polskiego. Ze względu jednak na potrzebę przeciwdziałania owej cichej a pewnej germanizacyi ludu polskiego i aby módz spółzawodniczyć z Towarzystwami niemiecko katolickiemi, uważamy za niezbędnie potrzebne, aby wszystkie Towarzystwa o charakterze polsko-katolickim przystąpiły do Związku naszego.

2) Wyrażamy nasze zdziwienie, iż Towarzystwa z Berlina i okolicy jeszcze wszystkie do Związku nie należą; oczywiście wyłączamy tu Towarzystwa śpiewackie i »Sokołów«, które do własnych Związków należą. Według naszego przekonania Towarzystwa Berlina i okolicy powinny świecić dobrym przykładem rodakom z dalszych okolic, i choćby nie dla własnej korzyści, to dla ogólnego dobra winny należeć do centralnego Zarządu.

3) My delegaci zebrani na dzisiejszym Zjeździe przyrzekamy sobie nawzajem uroczyście, iż będziemy agitowali wszędzie i zawsze za naszym Związkiem, tak iż w końcu wszystkie Towarzystwa a przedewszystkiem na obczyźnie dla Związku pozyskamy. Kto nie z nami, ten jest przeciw nam.

Obrady trwały, jak »Dz. Berl.« donosi, od 5 do 10 wieczorem.

Stwierdzono, że wszystkie Towarzystwa z wyjątkiem 1-go były reprezentowane. Z Poznania był obecny X. St. Adamski, redaktor »Ruchu chrześciańsko-społecznego.«

Sprawozdanie z rocznej działalności Związku Tow. polsko katol. Robotników w Niemczech od 1 kwietnia 1904 do 24 kwietnia 1905.

Jak Związek nasz powołany został do życia, jaką jest jego praca i rozwój, pozwalamy to sobie po krótce wyszczególnić. Z dniem 10 stycznia upłynęły 2 lata, gdy przez 5 Towarzystw tutejszych i z okolicy, a mianowicie przez Tow. katol. Robotników polskich w Berlinie, Schoenebergu, Brandenburgu, Henigsdorfie i Rüdersdorfie, Związek powołany został do życia. Ziarno przez te Towarzystwa rzucone na dobrą padło glebę, dowodem tego, iż przez rok swego istnienia Związek liczył przeszło 30 Towarzystw z 1700 członkami i funduszem 1350 marek. Początkowa jego praca ograniczała się tylko na prowincyą brandenburską; przyjmowano li tylko robotnicze Towarzystwa.

Po pierwszem i drugiem zebraniu kwartalnem, gdy praca poczęła przybierać szersze rozmiary, gdy liczne Towarzystwa po za piaskami brandenburskiemi poczęły się do Związku garnąć, zarząd zniewolony był przybrać do grona swego i wspólnej pracy osobną komisyą wykładową, razem z którą zostały wypracowane nowe ustawy w ten sposób, iż Związek rozciąga swą pracę na całe Niemcy.

Rozwój Związku przedstawia się w roku ubiegłym, jak następuje:

Nowo przystąpiły do Związku następujące Tow.

1)	Tow Polsk. Przem. Piast w Berlinie	15
2)	Koło śpiewackie Lutnia w Helbraa	40
3)	Tow. św. Piotra i Pawła w Engeln	25
4)	Tow. św. Józefa z Holzweissig	51
5)	Tow. polsko katol. górnoślązaków w Helbra	25
6)	Tow. polskich strzelców w Berlinie	18
7)	Tow. polsko-katol. ś. Kaźmirza w Moabicie	50
8)	Tow. Rękodzielników w Hamburgu	65
9)	Tow. »Nadzieja« w Hamburgu	16
10)	Tow. »Kłosy« w Hamburgu	10
11)	Tow. św. Stanisława w Wilhelmsburgu	50
12)	Tow. św. Józefa we Wilhelmsburgu	33
13)	Tow. Wanda w Wilhelmsburgu	30
14)	Tow. w Schiffbeku	45
15)	Tow. kat. Robotników św. Piotra i Pawła w Gr. Rüschen	51
16)	Tow. kat. Robotników św. Wojciecha w Meuselwitz	60
17)	Towarz. kat. Robotników w Neu Waltzow	25

Razem wstąpiło w roku ubiegłym 17 Towarzystw członków 650

Dołączywszy Towarzystwa te do liczby ogólnej, Związek liczy obecnie 50 Towarzystw z 2,300 członkami. Z tych 50 Towarzystw wegetują tj. nie opłacają swych składek 3 Towarzystwa a mianowicie Towarzystwa w Rüdersdorfie, w Velten i Holzweissig.

Wypadki śmierci w Towarzystwach Związkowych były w zeszłym roku dość liczne. I tak w roku ubiegłym zmarli następujący członkowie:

Fr. Lamek z Tow. w Hildesheimie, żona p. Jarosza członka Tow. polsko-kat. robotników w Berlinie, Jan Młotek z Towarzystwa z Rixdorfie, żona członka Gierki z Tow. w Senftenbergu, Jan Statkiewicz także z Senftenberga, Aleks Wnuk z Tow. robotników polskich w Berlinie, dalej żony członków pp. Grabskiego i Florkowskiego, członkowie Antoni Berger, Teofil Florkowski, Ignacy Andrzejewski i Jan Hasiński z Towarz. katol. robotników polskich w Berlinie, Fr. Owczarzak z Meurostoln, Kasper Własny z Bernburga, Jan Renkel z Senftenberga, Witkowski od Tow. Wanda w Wilhemsburgu i Jan Witczak z Tow. w Meuselwitz. Wszystkim tym członkom zostało wsparcie pośmiertne wypłacone w liczbie 720 mk.

Jak w roku ubiegłym pracował zarząd a mianowicie komisya wykładowa przez wysyłanie prelegentów do poszcze-

gólnych Towarzystw związkowych. — Wysłani zostali prelegenci do następujących miejscowości: do Königs Wusterhausen 9 razy, do Magdeburga 3, do Hamburga 3 razy, do Złokomorowa 2, do Gross-Räschen 3 razy, 1 do Tangermünde i do Hennigsdorfu. Koszta podróży prelegentów wynosiły 170 marek. Wydatek ten został pokryty przez sprzedawanie tak zwanych cegiełek agitacyjnych pomiędzy członkami Tow. związkowych. W roku bieżącym urządzono, aby ulżyć Towarzystwom w odległych prowincyach, którym niemożebnem jest branie udziałów w kwartalnych posiedzeniach, następujące okręgi: I w Saksonii z siedzibą w Magdeburgu i II hamburski z siedzibą w Hamburgu.

Sprawozdanie kasy

Związku Towarzystw polsko-katolickich Robotników w Niemczech

od dnia 1 stycznia 04 do 1 stycznia 05:

Dochód z przeniesienia z r. 1903 do r. 1904 858,38 m, rozchód —,— m., Pozostaje 858,38 m.

Składki miesięczne i wstępne za I. kwartał w dochodzie 513,10 m., w rozchodzie 66,70 m, pozostaje 446,40 m.,

za II kwartał w dochodzie 408,10 mk., w rozchodzie 185,20 m., pozostaje 222,90 m.,

za III kwartał w dochodzie 464,50 m., w rozchodzie 439,45 mk., pozostaje 26,05 m.,

za IV kwartał w dochodzie 460,20 m., w rozchodzie 16,90 m., pozostaje m. 443,30.

Wydawca »Dziennika Berlińskiego« p. Karol. Rose darował w dzień ślubu swego w dochodzie 100 m., w rozchodzie —,— m., pozostaje 100,— m.

Razem dochodu 2894,28 mrk., rozchodu 708,25 marek, pozostaje 2096,03 marek.

Sprawozdanie

z stanu funduszu wykładowego od 1-go stycznia 1904 do 1 stycznia 1905:

Z przeniesienia z r. 1903 na 1904 r. dochód 7,89 m., rozchód —,— mrk., pozostaje 7,89 m.,

I kwartał rozchód 100,— m., rozchód 75,82 mk., pozostaje 24,18 mr.,

II kwartał dochód 75 m., rozchód 96,89 m., pozostaje —,—, deficyt mrk. 21,89.

III kwartał w dochodzie 50 mrk., w rozchodzie 48,36 mrk., pozostaje 1,64 marek.

IV kwartał w dochodzie 50 marek, w rozchodzie 10,89 mk., pozostaje 39,01 marek.

Z wycieczki ogólnej Towarzystw w dochodzie 40 m., pozostaje 40 m.

Razem w dochodzie 322,89 marek, w rrozchodzie 232,06 m., pozostaje m., 90,83.

Pieniądze są ulokowane jako depozyt w banku tutejszym »Skarbona.«

Na zjeździe uchwalono wydawać pismo tygodniowe: »Polak na obczyźnie.«

Zwyczaje narodowe.

na święta wielkanocne od czasów niepamiętnych tak się w lud wżyły silnie i trwale, że bardzo mało zmian wynikłych z postępu czasu widzimy.

Zacierają się mniejsze odrębności, ale pozostają charakteryzujące lud polski wobec przybyszów na naszej ziemi. — Nasze pisma przypominają co rok te zwyczaje świąteczne, tak nam miłe, bo swojskie, aby młodszemu pokoleniu ciągle wbijać w pamięć, jak szanować je należy.

Inną zupełnie przeciwną taktykę powzięły pisma niemieckie wszelkich odcieni i stronnictw! U nich przeważa dążność przemilczania o tem, co polskie a przypominania landsmanom, przybyszom, co się w te święta dziać zwykło w stronach staro niemieckich, jakie panują tam zwyczaje, jakie obchody kościelne i publiczne ludowe? — sięgają nawet pismem do zwyczajów angielskich szwedzkich i innych, a przeważnie protestantów.

Jestto dążność dobrze obliczona a polegająca na tem, aby ci przybysze nic u nas odrębnego nie widzieli, a jeśli zobaczą, nie umieli sobie wytworzyć poglądu na odrębność narodowościową — by mieli przekonanie, że się nie oddalili z właściwej krainy niemieckiej — a jeżeli ich władze powołały do »kulturnych« zadań, nie znając obcych zwyczajów, mieli przekonanie, że spełniają misyą chwalebną bo cywilizacyjną, wobec w kulturze rzekomo zacofanego narodu. W ograniczeniu swem umysłowem w poglądach na życie wewnętrzne narodów im obcych, a w zarozumieniu o własnem wysoce cywilizacyjnem zadaniu pamiętają a gardzą naszym narodowo polskim zwyczajem i obyczajem.

Powyższe uwagi nasunęła nam podsłuchana we Wielką Sobotę następująca rozmowa: Przy oknie wystawnem pewnego składu stał rudobrody niemiec, widocznie świeżo przybyły za smacznym i obfitym chlebem w te niecywilizowane strony i wobec towarzysza, tu już więcej obeznanego odezwał się z zapytaniem ironicznem: »Was rennt der Geistliche in dem weissen Hemde von Haus zu Haus?« — »Er weiht das kalte Gebäck für den ersten Feiertag. Die Polen nennen das »schwyconka« odpowiedział mu towarzysz. — »Wie komisch, sollte dies besser schmecken?« I poszli dalej, nie szczędząc prawdopodobnie dalszych złośliwych uwag.

(Co znaczy: za czem biega od domu do domu ten ksiądz w białej koszuli? — On święci zimne potrawy na pierwsze święto — polacy nazywają to święconką. — Jakie to śmieszne, czyby lepiej smakowały?)

Taktyka przemilczania (totschweigen) o naszych stosunkach, okolicach, wspaniałych budowlach i innych cennych zabytkach starożytnych jest jakby nakazem z góry danym do wszystkich pism niemieckich ilustrowanych i nieilustrowanych.

W pismach tych czytamy opisy najdalszych okolic w świecie, nawet z Patagonii — do nich dawane illustracye zaciekawiają świat niemiecki — ale o pobliskim kraju polskim nie ma nic — naturalnie, bo to kraj jeszcze napół dziki, który dopiero niemcy ucywilizować mają sobie za obowiązek — i to święty obowiązek!

A my co czynimy? Oto wydajemy znaczne pieniądze na pisma i dzieła niemieckie, których powódź coraz większa, a pomijamy własne. Dałby Pan Bóg, abyśmy innego nabyli przekonania!

III Sejmik na Prusy Zachodnie

odbędzie się na dniu 17 maja w Pelplinie w lokalu p. Sikorskiego (odnośnie pani Różyńskiej) o godzinie 1 z południa i to z następnym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego i układ biura.
3) Referat o spółkach pożyczkowych,
4) Referat o przemyśle domowym,
5) Wniosek komitetu, ażeby sejmiki odbywały się w porę zimową,
6) Wolne wnioski.

Uprasza się ochotników na konferentów.

W coraz trudniejszem położeniu społeczeństwa naszego — zewsząd opuszczonego i zagrożonego — staje się poważnym obowiązkiem każdego prawego polaka bez różnicy stanu — spieszyć na sejmik nasz, — ażeby nieść pomoc i radę życzliwą dla dobra narodu i jego rozwoju — tak bardzo potrzebnego. Jedyna tu sposobność dana — z której korzystać nakazuje choćby swój własny interes. Nie będzie dla nas rady ni pomocy, — gdy sami nie będziemy sobie umieli radzić. Na wspólną taką życzliwą naradę do której punkt 6 daje dowolną sposobność, zaprasza serdecznie z polecenia komitetu

Julian Sas-Jaworski.

Lipienki, 21. IV. 05.

* **Wiec.** W Żerkowie w powiecie jarocińskim odbędzie się 30 bm. wiec powiatowy z udziałem posłów

Wł. Grabski,

przewodniczący komitetu powiatowego.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 26 kwietnia. Dokumenta dotyczące przejęcia przez państwo pruskie loteryi meklembursko skwierzyńskiej, meklembursko - strzeleckiej i lubeckiej złożono dziś w ministerstwie spraw zewnętrznych.

Wojna japońsko - rosyjska. Tokio, 26 kwietnia. Urzędowo donoszą: rosyanie atakowali japończyków w okolicy Kayneu. Wojska japońskie pobiły przeciwnika. Japończycy stracili 38, rosyanie 200 żołnierzy. Inne dwa oddziały rosyjskie atakowały Szangtu i Siotaczu, lecz cofnęły się, gdy atak pierwszy odparto.

— Pulo-Pinang, 26 kwietnia. Spodziewają się, że trzecia eskadra bałtycka minie dziś Pinang. Władze nakazały ostry nadzór nad dojazdami do wyspy.

— Tsingtau, 26 kwietnia. Rosyjscy oficerowie otrzymali wiadomość, że eskadra rosyjska udała się z zatoki Kamranh na południe, aby się połączyć z trzecią eskadrą floty.

— Hongkong, 26 kwietnia. Angielski parowiec »Kalchas« widział dziś z rana na wysokości wyspy Lenting 3 rosyjskie pancerniki i 2 rosyjskie krążowniki — jadące w kierunku wschodnio-południowym.

Sprawa kreteńska. Kanea. Biuro Reutera donosi: Nadkomisarz ks. Jerzy podał do wiadomości deputowanych odpowiedź mocarstw gwarancyjnych, w której mocarstwa swe rozstrzygnięcie potwierdzają. Deputowani postanowili naradzić się nad sposobem dalszego postępowania.

— Kanea (na Krecie). Deputowani wybrali komitet z 10 członków, który ma się wspólnie z komitetem rewolucyjnym w Therisso zastanowić nad dalszem postępowaniem.

— Rzym. Ambasadorowie: angielski, francuski, rosyjski pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Tittoniego obradowali w sprawie Krety. Treść obrad trzymaną jest w tajemnicy.

Rosya. (Obrady polskiej i rosyjskiej inteligencyi). Petersburg. »Ruskija Wiedomosti« donoszą, że w Moskie odbywała się w ciągu dwóch dni narada rosyjskich i polskich społecznych działaczów w kwestyi potrzeb Polski i polsko rosyjskich stosunków. W naradzie wzięło udział około 100 osób, w tem 30 polaków, przedstawicieli politycznych partyi, pisarzy i dziennikarzy. Ze strony rosyjskiej stawili się: miejscy, ziemscy społeczni działacze, profesorzy, pisarze i adwokaci. Wygłoszono wiele mów; w szczególności drobiazgowo rozpatrywano memoryały o potrzebach Polski, wygotowane przez najrozmaitsze partye polityczne. W konkluzyi przyjęto następującą rezolucyą: 1) Uznając niezbędność autonomicznego ustroju Królestwa Polskiego, przy zachowaniu łączności państwowej i udziału w ogólno-rosyjskiem przedstawicielstwie, ale z oddzielnym Sejmem, — wybranym przez powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie, bez względu na narodowość i wyznanie, — zebranie uważa za potrzebne odłożyć drobiazgowsze określenie granic i treści tej autonomii do wszechstronniejszego opracowania zagadnienia; 2) W tych miejscowościach w których polacy tworzą jednę tylko z narodowości, a mianowicie na Litwie i Ukrainie, przyznane im być mają w całej pełni ich prawa obywatelskie i narodowe, bez wszelkich administracyjnych i prawnych ograniczeń, a natomiast z prawno-państwowem zabezpieczeniem ich wolności i narodowo kulturalnego rozwoju.

— (Pomoc dla właścicieli dóbr). Petersburg. Aby przeciwdziałać przekonaniu chłopów, że wolno im zabierać prywatne mienie obywateli ziemskich i

Królowa złota.

42

Powieść

Pawła A'igremont.

(Ciąg dalszy).

— Słusznie żałujesz mnie, gdyż byłem wówczas tak nieszczęśliwym, iż nie rozumiem, jakim sposobem nie odebrałem sobie życia. Skończyłem lat czternaście, gdy jeden z synów mego gospodarza powrócił ze służby wojskowej. — Przebywał on czas jakiś w Paryżu i opowiadał o nim nieustannie. I dziwna rzecz najwięcej zajęły go tam Louvre, Wersal i wystawy obrazów. Opowiadania jego wskrzesiły we mnie instynkty artystyczne. Od tego czasu nie sypiałem, nie jadłem i myślałem tylko, jakim sposobem dostać się do Paryża.

Nareszcie nie wytrzymałem.

Z zarobków, wypłacanych mi w końcu każdego roku, miałem zebranych dwanaście franków i z temi pieniędzmi w kieszeni, z trzewikami w ręku, ubogiem odzieniem, zawiązanem w węzełek, zawieszony na końcu kija, pewnej nocy uciekłem od mego gospodarza.

— Daleko to było? — zapytał rozrzewniony Périer.

— Szpital, w którym mnie umieszczono, był w Orleanie, włościanie zaś, u których przebywałem, mieszkali w okolicy miasta, do Paryża zaś szedłem dni ośm. Podczas drogi zatrzymywałem się tylko wieczorami u drzwi chat wiejskich, od których mnie niekiedy odpędzano, ale najczęściej dawano mi kawałek chleba i nocleg na słomie w jakiej budzie wraz z psami.

— No, i po przybyciu do Paryża ze swemi dwunastoma frankami, nie mając nikogo znajomego, jakżes sobie poradził? — zapytał Périer.

— Bieda mi dokuczała wielka, ale miałem przynajmniej swobodę. Jakiś furman, spotkany na drodze, pozwolił mi wsiąść na wóz. Po kilku godzinach rozmowy powiedział, że jestem dobry chłopiec i poradził mi udać się do pewnego zakładu na przedmieściu św. Antoniego, gdzie wyrabiano kasy. Dostarczał on tam towarów i wiedział, że potrzebowano ucznia. Usłuchałem rady, lecz trafiłem nietęgo. Przyzwyczajony do świeżego powietrza, do ciszy wiejskiej, nie mogłem znieść nieustannego huku młotów. Przytem karmiono mnie źle i niedostatecznie. Wycieńczony pracą dzienną, w nocy nie mogłem zasnąć z głodu.

Dostałem zapalenia mózgu i odesłano mnie do szpitala. Nie wiem, jakim sposobem nie umarłem z tej choroby, najczęściej śmiertelnej. Gdy miałem się już nieco lepiej, poznałem się z moim sąsiadem.

Był to chłopak w moim wieku i terminator, ale u stolarza. Jego pracodawca, odwiedzający go każdego czwartku i w każdą niedzielę, zainteresował się mną i po mojem wyjściu ze szpitala wziął mnie do siebie. Robiłem więc tanie meble, a to nie mogło zaspokoić moich pragnień. A ponieważ przypuszczałem, że podstawą sztuki, która mnie zawsze pociągała, był rysunek, zacząłem więc uczęszczać na wieczorne kursa rysunkowe. Ale w miarę, jak zaznajamiałem się z innymi chłopakami w mym wieku, spostrzegłem, iż edukacya moja była bardzo zaniedbana. Wtedy za pieniądze, które mogłem oszczędzić na życiu, zacząłem brać lekcye.

Nauczycielem moim był staruszek bardzo wykształcony, który zachwycony moją ochotą do pracy i energią, powziął dla mnie wielką życzliwość i nauczył mnie prawie wszystkiego, co dziś umiem.

Gdy po śmierci mego pracodawcy wolny już byłem od obowiązku wdzięczności, nie pozwalającego opuścić go wcześniej, nauczyciel mój pomieścił mnie w prawdziwej pracowni rzeźbiarskiej, w której pracowano jeszcze dla przemysłu, to prawda, ale gdzie robota już była więcej artystyczną i więcej zbliżała się do sztuki wielkiej. W zakładzie tym przebywam już pięć lat.

— No, a te posążki, biusty i wszystkie prześliczne drobiazgi, które niekiedy widuję u ciebie... kiedy masz czas je robić?

— Wychodzę z pracowni o szóstej wieczorem zimą, a o siódmej latem. Zakład jest blisko, w kilka minut jestem w domu, zjadam obiad przygotowany mi przez odźwierną i pracuję dla siebie.

— A kawa? A rozrywki?

— Kawa kosztuje drogo, więc jej nie pijam, a rozrywki zabierają czas i nie nęcą mnie wcale. Zresztą, żadne przyjemności nie mogą iść w porównanie z tą, jakiej doświadczam, gdy samotny siedzę w pokoju i pracuję.

— Wiesz, po tem, coś mi powiedział, wyrzucałbym sobie jako nieuczciwy czyn, zabierając ci choć chwilę czasu.

— W takim razie żałowałbym bardzo, że otworzyłem przed tobą moje serce.

— Nie, ten dowód przyjaźni wzruszył mnie niezmiernie, nie mówiąc już o tem, że dałeś mi lekcyą dobrą. Jesteś dzielnym. Nigdy nie byłem tak dumnym z twojej przyjaźni jak dzisiaj.

— No, więc rzecz skończona. W niedzielę przyjdę do ciebie pozować.

— Dobrze. Przyjdź więc rano, a ja będę się śpieszył, żeby nie zająć ci zbyt wiele czasu, gdyż musisz nad czemś pracować?

Robert zarumienił się nieco.

— Pracuję ciągle — odrzekł.

— Nad czem-że?

— Robię biust kobiety... jest to studyum...

— Możesz mi je pokazać?

— Chętnie.

Rzeźbiarz wziął lampę i poszedł z gościem do pokoju sąsiedniego, tam zapalił lampę drugą, wielką, wiszącą i ostrożnie zdjął z swej pracy wilgotne płótno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

aby tych, którzy się tego dopuścili, ukarać, ukaz carski z 23 bm. poleca ministrowi spraw wewnętrznych Bułyginowi utworzyć osobne komisye. Komisye te zebrać się mają w okręgach, w których wydarzały się chłopskie rozruchy pod przewodnictwem powiatowych marszałków szlachty z udziałem jednego lub dwóch przedstawicieli ziemstw. Zadaniem komisyi będzie winnych naruszenia cudzej własności wyszukać, wysokość szkody stwierdzić, poszkodowanym właścicielom dóbr udzielić zapomogi państwowej i ogółem pomódz im do odbudowania zburzonych dworów i zaprowadzenia nowego gospodarstwa.

— Petersburg. (Odrodzenie Rosyi). W poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie Towarzystwa »Odrodzenie Rosyi« — Towarzystwo ma na celu skłonienie rządu do najrychlejszego przeprowadzenia reskryptu carskiego z 3 marca br, oraz zwalczanie teroryzmu.

— Petersburg. (Aresztowanie uczniów konserwatoryum.) Na rozkaz petersburskiego gradonaczalnika uwięziono 101 uczniów i uczennic tamtejszego konserwatoryum, z powodu znanych manifestacyi, na przeciąg jednego miesiąca. Uczniów internowano w więzieniu kolomeńskiem, uczenice w spaskiem.

— Kuopio (w Finlandyi). (Przeciwko gubernatorowi). Delegacya tutejszych obywateli zażądała od tutejszego gubernatora Berga, aby z powodu nadużyć i naruszenia ustaw, ustąpił. Gubernator dał odpowiedź wymijającą Przed mieszkaniem gubernatora zgromadziły się tłumy, które dawały wyraz swojej niechęci.

— (Proces Gorkiego). Petersburg. Według doniesienia »Birżew. Wiedomosti« rozpocznie się proces Gorkiego, — który był pierwotnie naznaczony na miesiąc kwiecień, dopiero w początkach czerwca. — Proces ten toczyć się będzie przedwyższym trybunałem petersburskim. Obrońca Gorkiego, adwokat Grusenberg, zażądał, aby rozprawa toczyła się publicznie.

— Petersburg, 27 kwietnia. Obawiają się na 1 maja rozruchów antysemickich i zamachów dynamitowych.

Austrya. Wiedeń. »Narodni Listy« donoszą następujące szczegóły o dalszym programie pracy Rady państwa. Pierwsza część sesyi potrwa od 3 go maja do dnia zebrania się sejmu czeskiego, a więc do 12 lub 13 maja. Izba poselska obradować będzie w tym czasie nad nową taryfą cłową, w pierwszem czytaniu nad przedłożeniem, dotyczącem uniwersytetu włoskiego i nad ustawą przemysłową. — Posiedzenia mają się odbywać codziennie, ponieważ zaś także komisya budżetowa zamierza obradować codziennie, posiedzenia plenarne odbywać się będą prawdopodobnie wieczorami i w nocy, a posiedzenia komisyi we dnie, albo też odwrotnie. Druga część sesyi sejmu czeskiego ma trwać do 20 lipca. W tym okresie załatwiony zostanie budżet.

— Wiedeń. Posiedzenie Izby panów odbędzie się 5 maja

— Budapeszt. Słychać tu, że prezydent gabinetu, hr. Tisza znów powołany został do Wiednia i że następnie cesarz powoła Kolmana Szela, hr. Juliusza Andrassego i Franciszka Kossutha. Cesarz przybędzie do Budapesztu ponownie dnia 7 albo 8 maja.

— Budapeszt. (Socyaliści na Węgrzech.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: We wtorek rozpoczął się krajowy kongres socyalno-demokratyczny. — Przewodniczący pan Bokanyi powitał uczestników kongresu, wskazując na znaczne rezultaty, jakie osięgła socyalna demokracya na Węgrzech. — Delegat Winiarski pozdrowił zebranych imieniem socyalnych demokratów z Austryi i oświadczył, że oni walczą przeciw dualizmowi nie z nienawiści, lecz dla tego, ponieważ widzą, że dualizm obu stronom wychodzi na szkodę.

Bułgurya. Sofia. W sobotę odbył się tu mityng z protestem przeciw zajściom w Zagoriczanach. Uchwalono rezolucyą, wzywającą rząd do poczynienia kroków w celu ochrony bułgarskich macedończyków. — W Filipopolu przyszło do demonstracyi przeciw ludności greckiej; w wielu domach greków wybito szyby.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 27 go kwietnia.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

☛ Szanownym Czytelnikom donosimy, że przenieśliśmy redakcyą naszą z Wielkich Garbar nr. 50, I ptr. do domu przy Dolnej Wałowej numer 1 I piętro. Upraszamy zatem listy do redakcyi wysyłać pod wyżej podanym adresem. Drukarnia i Ekspedycya pozostają przy ulicy Wodnej 15.

* **Ponieważ listy** adresowane z rozmaitemi dodatkami dochodzą nas dopiero po 5—8 dniach, gdyż wędrują do biura tłomaczeń, upraszamy o adresowanie następujące: **»Wielkopolanin« Poznań — Posen. Listy tak adresowane dochodzą nas bez pośrednictwa biura tłomaczeń.**

* **Mężczyzna** z wyższem wykształceniem szkolnem poszukuje zajęcia w biurze lub w jakiem fabrycznem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia przyjmuje Redakcya Wielkopol., Dolna Wałowa 1 I p.

* **Dla zgłodniałych w Rosyi** złożyli: A. Szrejbrowska z Jauer 10,45 mk., Orłowska z Lwówka 2 mk., Grus z Grudnej 3 mk., F. C. 4 mrk., za pośrednictwem p. Grajka z Osieka złożono: K. Gr. 1 mk., Jelinoski Ignac 1 mk., Koterba Michał 15 fen., Jakubowski Tomasz 30 fen., Szymendera Szczepan 50 f., Wieliński Wojciech 50 fen., Gmerek Józef 1 mk., Filipiak Ignac 50 fen., Spitalny Piotr 20 fen., Mikołajczak Stanisław 30 fen., Filipiak Andrzej 30 fen., Roszyk Wawrzyn 15 fenyg. Pieprz Andrzej 10 fen., Roguszczak Katarzyna 20 fen., Roguszczak Wojciech 10 fenyg, Pieprz Walentyna 15 fen., Karmińska Michalina 10 fen., Melcer Marcin 20 fen., Frąckowiak Marcin 20 fen., Pawlak Franciszek 10 fen., Antoniewicz Andrzej 50 fen. — Razem 53,45 mk.

* **Poznań.** Firma kupiecka spedycyjna »Karol Hartwig« sprzedała miastu posiadłość przy ulicy Wodnej. Dom frontowy będzie rozebranym celem rozszerzenia ścieśniającej się w tem miejscu ulicy. Natomiast kupiła ta firma posiadłość przy byłej bramie Berlińskiej w obszarze 10,300 metrów kwadratowych nr. 9 od Albrechta Moegelina — i przeniesie swój interes spedycyjny. (—) Współwłaściciele p. Moegelin i wdowa radczyni Klau sprzedali spółce dentysty Peysera i zegarmistrza Flondra posiadłość przy ulicy Fryderykowskiej nr. 33 i przy ul. Marsztalerskiej za 540 tys. mk.

* **Poznań.** Skutkiem konkursu otworzonego nad majątkiem Gabryelewicza odbyła policya kryminalna w jego mieszkaniu rewizyą. W kasecie znaleziono dwie książki oszczędności na złożone w Banku Przemysłowców na imię dzieci jego, na sumy 6 tys. m. i 2 tys. mk. Konkurs ten zniesiono, ponieważ okazało się, że majątku nie ma do podziału. Wszystkie towary były w meblach, wziętych w komis, a nie zapłaconych — w kasie zaś było 16 mk. gotówki. Obie książki oszczędności obłożył aresztem główny wierzyciel L. z Berlina. Gabryelewicz siedzi we więzieniu pod zarzutem popełnionych oszustw. G. był handlarzem mebli i spekulantem na place pod budowle i tak spekulował, że pozostawił ogromne długi.

* **Poznań.** Do mieszkania stróża domowego przy ulicy Małgorzaty weszła w napadzie obłędu jakaś Paliszewska i schowała się pod łóżkiem. Gdy ją wyciągnięto, położyła się w łóżko. Zawieziono ją do lazaretu miejskiego.

* **Poznań.** Za wystawienie wieńców w kolorach biało-czerwonych (ale nie narodowo polskich, bo te mają kolor karmazynowy) w oknach wystawowych skazał sąd ławniczy dnia 25 bm. ogrodników pp. Marcińca i Marcinkowskiego na karę pieniężną po 30 mk. Odnośny komisarz policyjny i policyanci zwracali im uwagę, że takie wywieszanie jest karygodnem, ale oni mimo to w zamiarze prowokacyjnym (?) oświadczyli, że nie widzą nic w tem karygodnego. Pytanie czy wyższe instancye, na ten wyrok sądu ławniczego się zgodzą? Tak tę sprawę opisuje »Posener Zeitung.«

* **Poznań.** Rozeszła się w mieście radosna, a potwierdzona wieść, że sympatyczny publiczności naszej dyrektor teatru polskiego p. Edmund Ryger podpisał na dalsze 3 lata kontrakt na kierownictwo sceny poznańskiej.

* **Poznań.** Dom przy ulicy Kwiatowej, nie narożny, tylko nieco wsunięty w głąb, — nabył od budowniczego p. W. Barcikowskiego pan Bolesław Graczyński, prokurysta we fabryce firmy »H. Cegielskiego i Sp.« za 120 tys. mk.

* **Poznań.** Niezadługo rozpocznie się budowę nowego sądu okręgowego, mieszczącego się dotąd w ciasnych lokalach przy placu Sapieżyńskim i Wronieckim. Gmach nowy stanie na dotychczasowem podwórzu więziennem przy nowo mającej być utworzonej ulicy Lipowej w jej przedłużeniu do ulicy Młyńskiej.

* **Z teatru.** Dziś w czwartek 27 b. m. »Dom otwarty.« Ceny do połowy zniżone. — W sobotę premiera po raz pierwszy dramat w 5 aktach Józefa Kościelskiego: »Zbrukana.« — W niedzielę wieczorem: »Zbrukana« po raz drugi.

* **Z wystawy obrazów** »Towarzystwa Sztuk Pięknych« w Poznaniu, ulica Bismarka nr. 1, I piętro. Cykl obrazów Józefa Męciny-Krzesza z Krakowa, zatytułowany »Ojcze nasz« pozostaje do 1 maja rb. na wystawie naszej. Ażeby dać możność szerszej jeszcze publiczności oglądania wspaniałego tego dzieła obniżamy cenę za wejście na 30 fen. Jestto cena przystępna bardzo, a czynimy to z względu, że obrazy te zrozumiałe są dla każdego. Nie często zdarza się okazya, oglądania takich dzieł, to też wcale niewątpimy, iż publiczność raczy uznać starania nasze i korzystać będzie przez miesiąc kwiecień z ceny obniżonej. Uczennice i uczniowie szkół płacą przez miesiąc ten 15 fen. Zarząd.

* **Szanownym** czytelnikom naszym zwracamy uwagę na anons panny A. Żurkowskiej, rutynowanej nauczycielki muzyki i śpiewu, — która udziela lekcyi w tych przedmiotach sumiennie i z dobrym rezultatem.

* **Raków** nie wolno sprzedawać jeżeli nie mają 10 centimetrów długości.

* **Kłecko.** W piątek, dnia 28 b. m. po południu o godzinie 4 odbędzie się licytacya starej szkoły ewangelickiej, szopy z drzewa starych ławek szkolnych i rozmaitych drobnych przedmiotów.

* **Żnin.** Nauczyciela Jeszkego z Gorzyc przeniesiono. Od 15 maja będzie urzędował w Skokach.

* **Jarocin.** Urząd komisarza obwodowego przeniesiono z Jaraczewa do Łowencic.

* **Strzałkowo.** W Brudzewie na polu pod stogiem znaleziono ciało nie znanej pary, 30 letniego mężczyzny i niewiasty w tym samym wieku będącej. Otruli się oboje.

* **Zaborze** (Zabrze) na G. Śląsku). Pisma hakatystyczne donosiły jedno za drugiem, że rewizya wykonana u p. Wyciska odkryła liczny materyał, stósowny zupełnie na wytoczenie panu W. procesu o zdradę kraju. Tymczasem był to rozmyślny alarm, bo panu W. nic nie dowiedziono, jak tylko, że z Krakowem utrzymywał stosunki celem wytępienia nałogu pijaństwa. P. Wyciska nawet nie uwięziono. Hakatyści pruscy i moskiewscy widocznie działają w porozumieniu, by wyższe sfery rządowe utrzymywać ciągle w przekonaniu, że niemcy i moskale stoją bezustannie na wulkanie polskim. Haniebna taktyka! Pojąć nie możemy dla czego ten u nas osławiony paragraf 130 kodeksu karnego — o podburzania — w obec hakatystów nigdy nie bywa zastosowanym?

* **Krotoszyn.** Nad żwirówką kobylińską w pobliżu dworca ma być wybudowaną rzeźnia miejska nowa. Wybrano komisyą w radzie miejskiej z przywołaniem kilku majstrów rzeźnickich, którzy nad tą sprawą mają się zastanowić.

* **Z pod Królewca.** »Zemścił« się na matce! Właścicielowi W. w T. rodzice sprzedali gospodarstwo, wymówiwszy sobie wymiar. Ojciec potem umarł, pozostała matka i obowiązek płacenia tylko połowy a należała t. zw. »żelazna krowa«. O tę krowę pokłócił się syn z matką, a że matka nie chciała przystać na jego żądanie, zagroził jej: czekaj matko! będziesz żałowała, że mojego życzenia nie chcesz spełnić! Matka uważała te słowa za zwykłą pogróżkę — jakże się przeraziła, gdy niezadługo potem syn zażył sporo arszeniku i wkrótce umarł. »Głupich nie sieją sami się rodzą« — mówi przysłowie.

* **Rastenburg** (miasto w księstwie saskoweimarskim, 1300 mieszkańców.) Miejscowe więzienie należy do osobliwości, albowiem obecnie przebywa w niem tylko jeden jedyny więzień. Fakt ten okazuje wielką moralność, panującą wśród ludu w mieście i całym okręgu sądowym. Bodaj tak było wszędzie!

* **Wrocław.** Z Obornik (Obernigk) przy torze poznańsko-wrocławskim ze zakładu dla obłąkanych na umyśle uciekł były referendaryusz Robert Wiesenthal. Ma on lat 31, ciemną gęstą brodę. W obłąkaniu swem jest niebezpiecznym dla społeczeństwa, grozi bowiem pożganiem tych, którzyby go schwytać chcieli. Był w Poznaniu, a udał się w stronę Berlina. Wszelkie koszta schwytania go i odstawienia do zakładu bierze zarząd tego zakładu na siebie.

* **Kalendarz.** Piątek, dnia 28 kwietnia rb. Witalisa m. Wschód słońca o godz. 4, m. 38, zachód o godz. 7, min. 18.

Wiadomości literackie.

* **»Przemysłowca«** nr. 30 wyszedł z druku i zawiera treść następującą: Motory i przemysł drobny. — Praktyczne rady i wskazówki. — Introligatorstwo w Niemczech. — Z dziedziny przyrody. — Wachlarze weneckie. — Malowanie mebli. — Czego mamy oczekiwać od elektryki w wieku XX? — Kronika. — Rozmaitości. — Wiadomości literackie.

Ruch w Towarzystwach.

* **Zebranie** komisyi zabawowej Katolick. Towarz. Rzemieślników polskich w Poznaniu odbędzie się w czwartek dnia 27 bm. wiecz. o godz. 8 i pół na sali Domu Katolickiego. Na porządku obrad nader ważne sprawy.

Zarząd.

* **Lekcya** śpiewu Kółka śpiewackiego Towarzystwa Młodzieży Pol.-Katol. w Poznaniu odbędzie się dziś w czwartek, dnia 27 b. m. wieczorem o godzinie 9 w Domu Katolickim.

Zarząd.

* **Walne zebranie** Towarzystwa Muzycznego w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 1 maja 1905 o godzinie pół do 9 wieczorem na sali ogrodowej Domu Przemysłowego. Na porządku dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebrania. 3) Odczytanie sprawozdania z ostatniego Walnego zebrania. 4) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa. 5) Sprawozdanie ze stanu kasy. 6) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 7) Wybór nowych członków zarządu w miejsce ustępujących. 8) Sprawa reformy Towarzystwa. 9) Wolne wnioski.

Profesor dr. Drygas, prezes. Dr. Karwowski, sekretarz.

* **Zwyczajne** zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa »Oświata« sług składowych pod opieką św. Michała w Poznaniu odbędzie się w czwartek dnia 27 kwietnia rb. wiecz. o 8 i pół w lokalu pana A. Strzeleckiego przy N. Rynku. Na porządku obrad sprawa zabawy latowej i inne bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 27-go kwietnia 1905 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	101,60	mk.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	101,60	„
dto. 3 proc.	90,75	„
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102,60	„
dto. 3 i pół proc.	99,80	„
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.	99,90	„
dto. 4 proc.	103,10	„
Renta włoska 4 proc.	105,80	„
Austryacka renta złota 4 proc.	101,90	„
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	101,20	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	94,10	„
Renta węgierska złota 4 proc.	100,—	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,40	„
Banknoty austryackie za 100 hal.	85,40	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216,—	„

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 26 kwietnia 1905 r.

Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,10	16,80	16,40
Żyto	12,90	12,60	12,30
Jęczmień nowy	14,50	13,60	12,70
Owies	13,80	13,30	13,10

Poznań, dnia 26-go kwietnia 1905 r.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły.		najwyższa mr.	najniższa mr.	przeciętna mr.
Słoma smopkowa	za 100 klg.	6,—	5,—	5,50
Siano	„	8,50	8,—	8,25
Ziemniaki	„	7,—	6,50	6,75
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,40	1,20	1,30
Wołowina od brzucha	„	1,30	1,20	1,25
Wieprzowina	„	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	„	1,50	1,30	1,40
Skopowina	„	1,50	1,30	1,40
Słonina	„	1,60	0,—	1,60
Masło	„	2,60	2,20	2,40
Łój wołowy	„	1,10	1,—	1,05
Jaja	„	3,40	3,—	3,20

Poznański targ na bydło z dnia 26-go kwietnia rb. (Sprawozdanie urzędowe). Zwieziono lub spędzono:

14	sztuk bydła rogatego
109	„ cieląt
—	„ owiec
—	„ koza
174	„ świń
—	„ prosiąt
297	sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. —00— m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. 31 32 mk. III kl. —00— marek. Krowy I kl. 30—31 mk. II kl. 26—28 mrk. III kl. 20—22 mk.

Cielęta: I kl. 48—50 mk. II kl. 40—45 mk. III kl. 32—35 mk.

Nierogacizna: I kl. 52—53 mk. (niektóre wyżej), II kl. 48—50 m., III kl. 45—47 m., IV kl. (maciory) 45—49 m., tuczniki —00— m.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Bydgoszcz, 26-go kwietnia rb. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica 160—167 marek. — Żyto wedle gatunku 125—131 marek. — Jęczmień podług gatunku 135—142 marek. Towar dla browaru —00— marek. — Groch na pasze 133—140 marek, do gotowania 150—160 marek. — Owies 120—134 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni

„WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia

Tylko do 1-go maja

wyprzedaż

letnich kabatków damskich

po niesłychanie tanich cenach.

Szeroka ulica 19

Lekcyi muzyki i śpiewu

udziela

A. Żurkowska, ul. Wodna 15.

Przyjmuję pomiędzy 1 a 2 godziną w południe, lub 5 7 po południu

---

Masło staniało!!

Najdelikatniejsze masło stołowe funt 1,20.

Masło do gotowania i pieczenia.

Świeże jaja po najtańszych cenach.

Wszystkie gatunki sera.

M. Miczyńska

(Właściciel: Karól Piątkowski.)

Założ. 1872. **Piotra plac 3.** Tel. 658.

W sobotę, dnia 29 b. m. od godziny 11-tej przed południem sprzedawać będę w całości lub też w parcelach

gospodarstwo

pana Józefa Mielcarza w **Kornatach,** stacya kolei Strzałkowo, ca. 40 mórg pszennej ziemi. Zabudowania w dobrym stanie, inwentarz żywy i martwy nadkompletny.

Do gospodarstwa tego należy **3 gankowy wiatrak.**

Bliższych informacyi udzieli

G. Ritter, Poznań, Wodna ulica 27.

Telefon nr 62.

Interes zbożowy, parcelacyjny i finansowy.

!!! Na Wiosnę !!!



Kapelusze - krawaty - rękawiczki
Bieliznę białą, kolor. i trykotową
Kamizelki - parasole - laski
i wszelkie
artykuły męzkie
po bajecznie nizkich cenach
poleca

J. Fischbach,

Wrocławska ulica 40

(3-ci skład od rynku).

Biuro

do załatwiania wszelkich spraw prawniczych i administracyjnych, jako też **pośrednictwo** kupna i sprzedaży gruntów i zaciągania pożyczek hipotecznych **otworzyłem** przy

ulicy Wielkiej Berlińskiej 52, II.

C. Morkowski,

dawn. adwokat.

Chemicznie czysty kwas węglowy

odstawia franko w dom w własnych jakoteż w wypożyczonych butelkach po **najtańszych** cenach (2592

Schlesische Kohlensäure - Industrie, Schmiedefeld.

Skład hurtowny u

Adolfa Baszyńskiego, ul. Szeroka 16.

Telefon nr. 233.

Parcelacya.

1) **W poniedziałek, 1 maja** parcelować będę gospodarstwo ojca mego w **Konarskiem** pod Bninem. Obszar około 120 mórg; ziemia znana ogólnie jako dobra, w tem łąk blizko 30 mórg. Budynki z wyjątkiem domu mieszkalnego wszystkie masywne i w dobrym stanie. Inwentarz liczny i dobry. Kupcy z odpowiednią wpłatą już teraz zgłaszać się mogą do właściciela: **Walenty Karas,** Konarskie p. Bnin.

2) **We wtorek, 2 maja** parcelować będę gospodarstwo mego stryja w **Dziećmierowie** pod Kórnikiem. Obszar około 100 mórg. Ziemia wszystka pszenna i buraczana, drenowana w wysokiej kulturze; inwentarz w dobrym stanie. Kupcy zechcą się już teraz zgłaszać pod adresem stryja: **Wawrzyn Karas,** Dziećmierowo p. Kórnik (Kurnik).

Dr. Franciszek Karas,

dyrektor Banku Parcelacyjnego w Poznaniu,

Poznań, Piekary 8 (Bäckerstrasse).

Javol* jest codziennie w użyciu w największych domach. Wzmacnia włosy, robi je jedwabnisto miękkiemi i suchmi, wzmacnia i odświeża skórę na głowie. Orzeźwiający i dobrze działający na nerwy. **Javol*** w czarnej flaszce mk 2 —, podwójna flaszka mk 3.50, flaszka do podróży mk. 2 25.

JAVOL*

jest najznakomitszą w świecie wodą na włosy!



(Na bardzo tłusty włos zażądać Javol'u* po tej samej cenie w białych flaszkach.) W składach perfumeryjnych, drogeryjnych, u fryzyerów, także w wielu aptekach. Opisy, świadectwa uznania bez kosztów przez

Wilh. Anhalt G. m. b. H. Ostseebad Kolberg.

*) Wymawia się: Jawol.



Na sezon wiosenno-letowy

polecam

Garderobę męzką i dla chłopców

w wielkim wyborze i po najniższych cenach.

Ubrania męzkie marynarkowe od **9,50** mk.

Ubrania męzkie surdutowe od **26,00** mk.

Paltoty męzkie letowe od **12,00** mk.

Wielki wybór materyałów na ubrania męzkie. **Próby** wysełam odwrotnie i franko.

Ubrania męzkie podług miary wykonuję **spieszoie akuratnie i tanio.**

K. Ignatowicz Poznań, Wrocławska ulica nr. 4.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 **marki** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół procent,** wedle umowy

---



Maszynki do wyrabiania masła

na 1. 2. 3. 4 litry

po mk. **3.50, 4.50, 5.50, 6.50** za szt

Szafy do lodu

od mk **18,00.**

maszynki do robienia lodów od **9** mk.

Wóziki dla dzieci po **20** mk. za szt.

Konwie

do transp. mleka 20 ltr. po m. **8,50** poleca

firma T. Otmianowski

właściciele: **B. Ziętkiewicz — S. Mińcikiewicz,**

Poznań, Bazar. — Telefon 565.



W Poznaniu do nabycia u: Emil Ripke, ul. Rycerska 1. Gust. Ad. Schley, plac Wilhelmowski 1. G. Schubert, ulica Szeroka 8. Carl Fischer, ulica Głogowska 95. Hugo Haase, Piekary 23

W mieście bardzo ożywionem, gdzie wojsko, sąd itd. jest jedyny **bandel spec. cygar,** papierosów i tabaki dla choroby właściciel pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Zgłoszenia piśm. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **2752.**

Trwałe zatrudnienie znajdą

szwaczki

na eleganckie koszule damskie.

Gustav Zimmt.

Posen.

Destylatorom

polecam

cukier karmelkowy

po 19 mk. za ctr.

Takowy służyć może do wykonania najlepszych zimnych likierów. Zastąpi zupełnie czysto biały cukier.

H. Lewandowski,

Fabryka Karmelków,

Poznań, ul. Wenecyańska

Książki szkólne Kasińskiego.

Na liczne zapytania donoszę uprzejmie moim łaskawym odbiorcom, że mieszkam we **Wrocławiu, Kreutzstr. 44-b** i że stąd wysyłam książki Kasińskiego.

Aniela z Kasińskich Sworowska.

Korzystna dzierżawa!

Od 1 lipca 1905 jest do wydzierżawienia w powiecie Jarocińskim

folwark

około 360 mg. obejmujący. Ziemia wyborowo pszenna i buraczana, osączkowania od kołka do kołka. W samym środku pól znajdują się przepyszne masywne budynki z prześlicznym sadem o kilkuset drzewach. Cena 18 mk. za morgę. Kaucya pieniężna zupełnie nie potrzebna. Kościół, szkoła i handle kol. wraz z gościńcem o kilka set kroków od dworku. Mleczarnia i dworzec kolejowy o 5 kilom. Reflektanci tylko ze stanu włościańskiego zechcą się zgłosić do eksyedycyi Wielkopolanina pod nr. **2602.**

Agenci wykluczeni.

Skład kolonialny

dobrze prosperujący, jest z powodu innego przedsięb. zaraz pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2760.**

Stróż domowy

potrzebny od maja. (2783

Wielkie Garbary nr. 23.

Pożyczki pieniężne zaraz po 4, 5, 6 % w każdej wysokości za poświad. poż., weksl., polic. tow. ubezp. hipotek. Odpłata ratami. **G. Loelhoefel,** Berlin W. 35. Znaczek na odpowiedź.

4000 mk. do wypożycz. na I. hip. wiejską lub miejską.

Zgłoszenia piśm. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **2762.**

Piekarnia

do wydzierżawienia albo do sprzed. z dwoma kramami od zaraz. Warunki kupna bardzo dogodne.

Ig. Gryczyński,

Strzałkowo — Stralkowo.

Znaczek na odpowiedź.

Szukam zaraz lub późn. dzierżawy

piekarni

w dobrym biegu na małem mieście albo na dużej kościelnej wsi.

Zgłoszenia przyjmuje

N. Nowak,

Poznań W. 7, Hellmanna ul. 36.

Kram

na dużej wsi, jeden tylko duży dwór i szkoła w miejscu, z pow. stosunk. famil od każdego czasu oddam.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2768.**

Handel

w którym od 5 lat z powodzeniem prowadzony był interes masła, sera jaj, wędlin. jest w Poznaniu, **ul. Wrocławska 13-14.** bez konkurencyi korzystnie do wynajęcia.

Dwa kuce

(kasztany)

są do sprzedania każdego czasu, jeden 5, drugi 6 lat stary.

K. Lange w Kobylnicy.

[Poczta i stacya koleji w miejscu]

Skład

kolon. i wiktualny dobrze zaprowadzony z stałą klientelą w najlepszej części miasta jest każdego czasu korzystnie i tanio do nabycia.

Zgłoszenia piśm. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **2773.**

Św. Marcin 64 i 22

są do wynajęcia

pojedyńcze pokoje

oraz

mieszkania

od 2—12 pokoji

od zaraz lub później.

Bliższych wiadomości

Św. Marcin 62, w składzie.

Pomieszkanie z 2 pokoji, kuchnią i przynależyt na I piętrze w Villi Flora jest zaraz do wynajęcia.

Zgłoszenia przyjmuje

Sobierajski,

ul. Cesarzowej Wiktoryi nr. 3.

Introligator

wyzwoleniec umiejący złocić, szuka miejsca od zaraz w Poznaniu lub w Księztwie. Zgł. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **2761.**



Widzisz, czy nie mówiłem ci, że tylko od **Białasa z Poznania** zegarki dobrze chodzą!

— Prawda, o ile słyszałem to w pracowni pana **Białasa** w kilku latach około 50 tysięcy zegarków reperowanych zostało.

(Cenniki ilustrowane na życzenie bezpłatnie.)

Do wynajęcia od 1. 7. r. b.

składy i pomieszkania

z 2—4 pokoji nowocześnie urządzonych z przynależytościami.

F. Dąbkiewicz,

Jerzyce, ul. Anny 4, tuż przy Rynku.

Pokój i kuchnia

do wynajęcia [2616

Chwaliszewo 57.

Panienki

chcące się gruntownie wyuczyć krawieczyzny i dobrego kroju zgłosić się mogą **Konfekcya damska,** ul. Bismarka 1, I p. — Dla zamiejscowych kurs trwa 4 tygodnie. Po nauce zdatne panienki dostają zaraz stałe zatrudnienie.

Potrz. zaraz: Urzędn. k. na osob. folw. na 800 m. Kucharz obezn. z ogrod. na 400 m. Gospod. z pras. bez got do sam. p. dzieda., musi zarz. dom. i wyd. ze spiż. kucharz. Urzędn. g. k. na 600 m Kilku pisarzy g. Kasyer k. do dworu. Pośr. miejsc Franciszek Niedzielski, Posen, Bäckerstr. No. 7. Telefon No. 1036.

Dominium Pietronka

per Kolmar i. P.

poszukuje od zaraz

owczarza

żonatego z owczarkiem lub zacięźn.

Zgłoszenia przyjmuje

Nowacki, rządzca.

Ogrodowy

znający usługę, żonaty lub kawaler potrzebny zaraz. Osobiste przedstawienie do

Dom. Redgoszcz p. Rombschin.

Włódarz

żonaty potrzebny zaraz (2791

Dom. Niepart.

Potrzebni od lipca: Kucharz żonaty na 300 mk. i dep. Służący ż. na 300 mk. i dep. Leśnik-strzelec. Gospod. folw. na 300 m. Pośr. miejsc, Franciszek Niedzielski, Posen Bäckerstr. 7. Telefon No. 1036.

Potrzebna

pokojowa

na 40—45 tal. Zgłoszenia do **Dom. Brzeźno (Briesen)** p Czarnikau.

Kuchmistrz na 600 m. **Panna** do hrabiny na 240 mk. **służący** na 300 mk. potrzebni

»Pośrednik miejsc«

J. Pankau, Lazarus 3.

Szuka się porządnego i obrotnego mężczyzny, władającego obydwoma językami krajowemi jako

sprzedawacza

dobrze zaprowadzonego a potrzebn. artykułu. Oprócz sprzedaży trzeba u klienteli kasować. Kaucyi potrz. 300 mk. Zgłoszenia z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudn. uprasza się pod lit: **W. L. 22. Hauptpostl. Posen.**

Zdolnego

czeladnika krawieckiego

przyjmie na stałe zatr. i wys płacę

M. Świtek,

ul. Następcy tronu nr. 85.

W moim handlu tow. kolon, łakoci, win i cygar jest miejsce wolne dla

ucznia.

J. Wawrzyniak,

pl. Królewski 2.

Dla 14-letniego syna mego z promocyą do kwarty poszuk. miejsca

ucznia

w drogeryi. — Zgł. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **2732.**

Ucznia

z gimnazyalnem lub z lepszem wykształceniem przyjmie zaraz

S. Kaja, drogerya,

Żnin.

Do mego składu tow. kolon. i delikatesów jakoteż destylacyi poszukuję natychmiast

ucznia.

O. Lachmann,

Kościan — Kosten.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.